

"Lekka pianka czy garść ziemi ojczystej ?"
Dylematy kobiet ze środowiska ziemiańskiego w Królestwie Polskim
na przełomie XIX i XX wieku

Cytat znajdujący się w tytule pracy w poetycki sposób odzwierciedlał meandry i dylematy ziemiańskiego ruchu kobiecego, stanowiącego jeden z nurtów tzw. kwestii kobiecej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia¹. Krystalizowały się wówczas podziały ideowe i polityczne, przyspieszone wybuchem rewolucji 1905-1907 r., które obejmowały całe społeczeństwo, a więc i kobiety stanowiące jego integralną część. One same miały świadomość uczestnictwa w przełomowym okresie dziejów, pisały bowiem: "(...) w krwawych mękach rodzi się przyszły ustrój społeczny (...). W takiej chwili ogólnej przebudowy społecznej i ogólnego przewartościowania norm życia, tak zwana kwestja kobieca nabiera szczególnej żywotności i wagi. (...)"². W spory o nowe oblicze społeczeństwa włączały się kobiety, bowiem nie chciały już "(...) здаwać się na łaskę i nie łaskę "panów stworzenia"³, ale zmierzały do tego aby "(...) wyzwolenie kobiety było dziełem kobiet."⁴. Uczestniczyły one zarówno w sporach ideowych jak i tworzeniu instytucji oraz organizacji, związanych z różnorodnymi nurtami politycznymi⁵.

Aktywną postawę wobec zachodzących wydarzeń przyjmowała część ziemianek, inne jeżeli nawet deklarowały uczestnictwo w bieżących wydarzeniach, to w rzeczywistości ograniczały swoje zainteresowania do "lekkiej pianki". Pod tym określeniem rozumiano głównie zainteresowanie modą, życiem towarzyskim, lekką beletrystyką i filantropią, a także przesadne dbanie o urodę. Świat tych kobiet nie wychodził poza problemy życia rodzinnego, tradycyjnie pojmowanej roli pani domu będącej ozdobą salonów, błyszczącą na balach i rautach, przestrzegającą "kodeksu dobrego tonu". Nie interesowała je praca wymagająca trudów i poświęceń, włączenia się w obronę

¹ *Od Redakcji, „Świat Kobiety”* 1906, nr 21, s. 234.

² Orka, *Jak walczyć kobiety*, „Polski Łan” 1907, nr 4, s. 21.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Por. A. Żarnowska, *Rewolucja 1905 - 1907 a kultura polityczna społeczeństwa polskiego* [w:] *Spółczesność i polityka - dorastanie do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*, pod red. A. Żarnowskiej i T. Wolszy, Warszawa 1993, s. 1 - 13.

"garści ziemi ojczystej". Tak więc wobec realiów życia codziennego, kobiety - ziemianki stanęły przed wyborem między różnymi możliwościami, jakie przynosił czas przełomu wieków.

Ziemianki wstępujące na drogę żmudnej pracy i schylające się po "garść ziemi ojczystej", przystąpiły do łączenia się w organizację kobiecą nazwaną przez nie Zjednoczonym Kołem Ziemianek (ZKZ)⁶. Korzenie tej organizacji sięgały 1895 r., kiedy to w Kluczkowicach w pow. puławskim powstało pierwsze tajne kółko ziemianek pod nazwą "Praca". Jego inicjatorką i organizatorką była Maria z Jarocińskich Kleniewska. W swoich wspomnieniach pisała, że "Powodem tego była bardzo rozwinięta gra w karty przez panów i my po całych nocach czekałyśmy aż się partja rozegra, nudząc się po kątach. W Radlinie u państwa Gosieckich omówiliśmy konieczność zmiany naszych zabaw: siedzenia po kanapach i drzemki, a wzięcia się do szycia dla biednych, zbierania dla nich funduszków i pożywienia"⁷. Zaznaczmy, że spotkanie to odbyło się w 1894 r., a rok później (14.IV.1895) w pałacu Kleniewskich zorganizowano wspomniane pierwsze kółko "Praca", przy współudziale 10 ziemianek⁸. Rozszerzono też program działalności kółek, których jednym z celów "(...) było podniesienie etyczne i gospodarcze swoich rodzin"⁹. Realizowano ten cel poprzez wygłaszanie przez ziemianki na comiesięcznych spotkaniach, referatów dotyczących gospodarstwa kobiecego i pracy społeczno - wychowawczej. Podczas spotkań, odbywających się każdorazowo w innym dworze, śpiewano pieśni patriotyczne i religijne, czytano poezję, dyskutowano o konieczności rozbudzania świadomości narodowej chłopów i utrwalania postaw narodowych ziemianstwa¹⁰. Działalność kółek przybrała charakter tajny głównie ze względu na ich działalność patriotyczno - narodową, prowadzoną często pod pozorem spotkań towarzyskich. Wkrótce kółka zaczęto organizować nie tylko w Królestwie Polskim, ale także w zaborze pruskim i w Galicji. W tym celu M. Kleniewska odbywała liczne podróże i nawiązywała kontakty z ziemiankami ze wspomnianych zaborów. W Królestwie Polskim, wraz ze wzrostem liczby kół i członkiń, zebrania kobiet przeniesiono z Kluczkowic do Warszawy, gdzie przy Sekcji Rolnej Towarzystwo Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu utworzono Delegację Gospodyń Wiejskich, na czele z Teresą Siemieńską. Nie

⁶ C. Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce*, cz. II, Warszawa 1909.

⁷ M. Kleniewska, *Wspomnienia*, red. i oprac. W. Włodarczyk, Wilków 2002, s. 38.

⁸ Wśród nich były: Gosiewska z Radlina z córką, Gerliczowa z Kraczewic z córką, Maria Świdowa z Głodna, Maria Zembruska z dwiema córkami, Maria Kleniewska. Udział w spotkaniu wzięła też chłopka z Kluczkowicz - Paculina. Imiona kilku spośród wymienionych ziemianek nie udało się ustalić. < Kleniewska, op. cit., s. 39 - 40.

⁹ Tamże, s. 39.

¹⁰ Z. Jankowska, *Organizacja ziemianek i jej działalność* [w:] *Księga pamiątkowa na 75 - lecie Gazety Rolniczej*, t. I, Warszawa 1938, s. 177.

wdając się w zawilości dalszych zmian organizacyjnych, dodajmy iż w grudniu 1905 na corocznym zjeździe ziemianek w Warszawie, utworzono z tajnych kółek "Praca" i Delegacji Gospodyń Wiejskich - ZKZ, którego honorową przewodniczącą została M. Kleniewska, a oficjalnym organem prasowym "Świat Kobiety" (1905 - 1906), następnie "Polski Łan" (1907). Po jego zamknięciu zaś "Ziemianka", wychodząca w latach 1908 - 1919¹¹. Na łamach tych pism toczyły się dyskusje dotyczące oblicza ideowego ruchu ziemianek, celów organizacji i metod ich realizacji.

Różnorodność koncepcji i dyskusji służyć miała odpowiedzi na pytanie: Jaki powinien być wizerunek kobiet przełomu stuleci? Czy powinny one wypełniać posłannictwo utrwalone stereotypem matki - Polki, poświęcającej się sprawom rodziny i patriotycznemu wychowaniu dzieci, czy może dążyć do udziału w życiu społecznym i publicznym? W przypadku tej drugiej ewentualności, rodziły się kolejne pytania: Jakie obszary życia społecznego powinny znaleźć się w kręgu zainteresowań kobiecych - działalności charytatywna, religijna, a może przede wszystkim oświatowa i gospodarcza? Jaki powinien być cel tych działań - podniesienie szeroko pojętego poziomu cywilizacyjnego społeczeństwa (ze szczególnym uwzględnieniem pozycji kobiety), czy może skupienie uwagi na sprawach patriotyczno - narodowych? Istniały też koncepcje łącznego, nierozzerwalnego realizowania powyższych celów. Pytania i wątpliwości narastały, ścierały się różne poglądy, w których przewijały się także wątki emancypacji i feminizmu. Wobec tych kwestii toczono spory o to, czy emancypacja ziemianek oznaczać miała wchodzenie na drogę działań publicznych, w tym i politycznych? Jaki charakter należało nadać relacjom z innymi organizacjami i stowarzyszeniami kobiecymi? Jak układać współpracę i określić relacje kobieta - mężczyzna zarówno w rodzinie, jak i w społeczeństwie? Specyfika ruchu ziemianek wymagała też skryształizowania postaw w relacjach dwór - wieś, ziemianki - chłopki. Nie można było tracić z pola widzenia dylematów dotyczących cech osobowych, konieczność wykreowania nowego charakteru kobiety zmieniającej siebie, a równocześnie zmieniającej swoje relacje z otoczeniem.

W modernizującym się społeczeństwie Królestwa Polskiego, ziemianki stały się - jak wcześniej wspomniałam - przed koniecznością trudnego wyboru związanego z różnorodnymi możliwościami uczestnictwa w zachodzących zmianach. Na łamach pism śledzić można szerokie spectrum ich postaw i poglądów, prezentowanych zarówno w publikowanych artykułach, jak i w nadsyłanych korespondencjach. Cechą charakterystyczną tych publikacji była

¹¹ „Polski Łan” i „Ziemianka” nie zaznaczały w podtytule, że są organami prasowymi ZKZ, taki podtytuł występował w „Świecie Kobiety” od nr 50 z dnia 19 XII 1905 do końca wydawania pisma. W dwudziestolecie międzywojennym nastąpiła zmiana tytułu „Ziemianki” na „Ziemiankę Polską”.

polaryzacja koncepcji i wyraźna trudność w wytyczaniu kierunków działalności. Początkowo działaczki ziemiańskie chciały sferą swoich wpływów objąć nie tylko wieś, ale i miasto. Kierowały uwagę na kobiety inteligentki, często o korzeniach ziemiańskich, kobiety ze sfer mieszczańskich i robotniczych. Tą ideę sformułowała w swoim wierszu chłopska córka - Helena Bielecka z Kluczkowic, która pisała:

"Dość już ciemnoty, dość już niewiary !
Czas byśmy sobie ręce podały,
Dziś trzeba czynu, trzeba ofiary !
Czas, byśmy wzajem się zrozumiały."¹²

Ta wiejska dziewczyna, jako jedna z wielu, otoczona była opieką M. Kleniewskiej, a jej poglądy odzwierciedlały koncepcję solidaryzmu społecznego i narodowego, formułowane przez jej opiekunkę. Poglądy M. Kleniewskiej w znacznym stopniu zaważyły też na obliczu ideowym ziemiańskiego ruchu kobiecego. Pochodziła ona ze średniozamożnej rodziny szlacheckiej Jastrzębców w Sieradzkim. Zainteresowania społeczne rozbudziła w niej babka ze strony matki; Eufrozyna z Dąbskich także Jarocińska, która wpoiliła wnuczce przekonanie, że obowiązkiem szlacheckim jest "pochylanie się nad niedolą ludu". Podobne przekonania reprezentowała rodzina męża Marii, która przyjmując ideały pozytywizmu poszerzała krąg zainteresowań o aktywność w sferze ekonomicznej. Działalność teścia - Franciszka Kleniewskiego, jego trafne inwestycje, zaangażowanie w przemysł metalurgiczny Zagłębia Dąbrowskiego, kupno na bardzo korzystnych warunkach majątku Opolszczyzna w Lubelskiem, zaowocowało zamożnością rodziny, umiejętnie pomnażaną przez Jana Kleniewskiego - męża Marii. Zwolennik pracy organicznej, uprzedmyslał swoje majątki, czyniąc z nich wyspecjalizowane gospodarstwa rolne. Był też aktywnym działaczem ruchu narodowo - demokratycznego, którego lider Roman Dmowski, był częstym gościem pałacu w Kluczkowicach, co nie pozostawało bez wpływu na poglądy żony¹³. Idee solidaryzmu narodowego i społecznego, przekonanie o konieczności działań oświatowo - wychowawczych oraz patriotycznych, docenianie kształcenia zawodowego, samoorganizowania się społeczeństwa, stanowiły postawę koncepcji społecznych Marii. Łączyła je z ideami katolickiej myśli społecznej, żarliwą religijnością i przekonaniem, że "religia musi być podstawą życia". Z jej inicjatywy hasło "Z Bogiem i

¹² H. Bielecka, „Siostry Polki!”, *Polski Łan. Dwutygodnik dla gospodyń wiejskich i robotnic* 1907, nr 1, s. 1.

¹³ M. Kleniewska, op. cit., s. 10, 50. Por. też T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887 - 1914. Programy, polityka, działalność*. Warszawa 1992, s. 212, 250.

Narodem" przyświecało ziemiańskim kółkom kobiecym i widniało w podtytuł "Świata Kobięcego". Zgodnie ze swoimi przekonaniami starała się, aby ziemianki z jednej strony zajmowały się problemami własnego środowiska, a z drugiej strony otaczały opieką włościan, szczególnie kobiety - chłopki. Uważała, że chłopki należy przygotowywać stopniowo do samodzielnego myślenia i działania, ale na początku tej drogi wymagają one opieki i kierownictwa ziemianek. Konsekwencją takich koncepcji był m. in. podział kół ZKZ na: kółka rzeczywiste - grupujące ziemianki i kółka czynne - zrzeszające chłopki, w których funkcje przewodniczących pełniły ziemianki. M. Kleniewska, jak i znaczna część działaczek ziemiańskich uważała, że poprzez różnorodną działalność narodową, oświatową, gospodarczą, kulturalną, uda się przezwyciężyć antagonizmy pomiędzy dworem i wsią.

Podobne poglądy reprezentowała Maria Kretkowska, będąca także jedną z najaktywniejszych działaczek ziemiańskich. Od 1886 r. wraz z mężem - Leonem Kretkowskim zamieszkiwała w jego majątku w Baruchowie w pow. włocławskim. Jeszcze przed zamążpójściem, a po zaręczynach, chcąc przygotować się do pełnienia roli dobrej pani domu, ukończyła kursy pszczelarskie i lekarskie, niosąc później pomoc ludności chłopskiej. Zorganizowała tajne nauczanie i ochronkę dla dzieci wiejskich. Wraz z mężem i szwagrem ożenionym z jej siostrą - Zofią Kretkowską z Pokrzywnicy, ufundowała dwie szkoły dla dziewcząt wiejskich w: Mirosławicach (pow. Kutnowski) i Marysinie (pow. Włocławski). Podobnie jak mąż, była zwolenniczką idei ruchu narodowo - demokratycznego i katolickiego. Zapraszała do swojego domu dostojników kościelnych i organizowała rekolekcje dla ziemianek. W czasie wakacji przyjmowała dzieci robotników z Warszawy i Włocławka¹⁴. Była wieloletnią wiceprzewodniczącą i przewodniczącą ZKZ¹⁵. Jej poglądy wywierały istotny wpływ na kierunek ideowy organizacji. W cyklu artykułów poświęconych relacjom kobieta - polityka pisała: "Otóż sadzę, że zasady narodowo - demokratyczne najwięcej odpowiadają naszym świętym tradycjom (...) Miłość narodu nakazuje nam dalej rozwijać to wszystko, co było w przeszłości świętem i szlachetnym, a więc jego mowę, jego naukę, jego cnotę, i niezłomną wierność kościołowi rzymsko - katolickiemu, z gorącą miłością i pobożnością ku Matce Najświętszej (...) Na podłożu idei chrześcijańskiej należy nam walczyć o prawa dla ludności robotniczej."¹⁶ Przeciwniczka liberalizmu i socjalizmu, jako wy-

¹⁴ *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. III, cz. 1, Warszawa 1992, s. 88 - 89.

¹⁵ ZKZ, „Świat Kobięcy” 1906, nr 13, s. 138; *Uchwały zebrania delegatek z d. 9. grudnia 1906*, „Świat Kobięcy” 1906, nr 51/52, s. 497.

¹⁶ M. Kretkowska, *Pogląd na stosunek kobiet polskich do obecnych prądów politycznych*, „Świat Kobięcy” 1906, nr 7, s. 69 - 70.

kładnię swoich poglądów przyjmowała encyklikę papieża Leona XIII "Rerum Novarum" z 1891 r. nazywając jego ideologię "socjalizmem katolickim."¹⁷ Potępiając nurty polityczne dążące do konfrontacji klas społecznych uważała, że ziemianki powinny starać się łagodzić antagonizmy społeczne. Można sądzić, że strajki chłopskie i robotnicze czasu rewolucji zmobilizowały część ziemianek do "zasypywania różnic", głównie między dworem a wsią. Gloryfikując przeszłość podkreślała, że wówczas "Uciekano się do dworu w każdym smutku, cierpieniu i niedoli."¹⁸ Ubolewając, że "dawne dobre zwyczaje uległy i pod tym względem ogromnej zmianie, rzadko gdzie teraz na wsi można się spotkać ze śladami patryjarchalnych stosunków pomiędzy chatą a dworem. Wina to zobopólna"¹⁹. Krytycznie oceniająca chłopów zarzucała im "niedbałość" i postrzeganie ziemian nie jako "chlebodawców, opiekunów i przewodników, a więcej posiadających."²⁰ Przyczyn tego stanu dopatrywała się zarówno w obojętności ziemianek wobec wsi, jak i uleganiu przez chłopów "nienawiści zasianej niegodziwą ręką w ich ciemne dusze i umysły"²¹. Postulowała, aby ziemianki zajęły się m. in. zdrowotnością włościan, przez co zyskają sobie ich "wdzięczność i przywiązanie". Jej wizerunek ziemianki to "typ dobrej pani polskiej, która żyje wiarą i tradycją"²². Do "(...) swej pani dążą złamani na duchu i ciele [chłopi - E. K.], znajdując możliwą i prędką pomoc w chorobie, a ukojenie dla serca ! Nic dziwnego, że później zjawiają się liczne dowody, ze strony ludu niezwyklej wdzięczności i przywiązania"²³. Taki portret ziemianki, otaczającej opieką "młodszych braci i siostry", ale zachowującej poczucie wyższości, poświęcenia i posłannictwa był charakterystyczny dla wielu członkiń ruchu ziemiańskiego.

Jego zwolenniczką była m. in. J. Oksza (pseudonim Julii Kisielewskiej), która stawiała przed ziemiankami zadanie opieki nad chłopami i robotnikami. Nawiązując do strajków robotniczych w okresie rewolucji 1905 - 1907 i potępiając je pisała, że "sprawa robotnicza - utopiona w potokach krwi bratniej"²⁴, nie poprawiła sytuacji robotników ale pogłębiła dramatyzm ich bytu. Postulowała, aby kobiety w imię solidaryzmu społecznego i narodowego przyczyniały

¹⁷ Tamże, s. 68.

¹⁸ M. Kretkowska, *Apteczka domowa*. Dodatek do: „*Polski Łan*” 1907, nr 5, s. 2.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² M. Kretkowska, *Dokończenie. Apteczka domowa*. Dodatek do: „*Polski Łan*” 1907, nr 7, s. 24.

²³ Tamże.

²⁴ J. Oksza, *Do robotnic*, „*Polski Łan. Dwutygodnik dla gospodyń wiejskich i robotnic*” 1907, nr 2, s. 6.

się do łagodzenia konfliktów. Pisała ona: "(...) siostry, które pracujecie w fabrykach, a także (...) żony i matki robotników (...) naszym zadaniem cierpienia uśmierzać, zawiści łagodzić i wszędzie nieść słowo pociechy, to też wszystkie razem pójdźmy z białym sztandarem miłości"²⁵.

W początkowym okresie kształtowania się ruchu organizacyjnego ziemianek przenikały do niego poglądy kobiet o postawach radykalnych, jak choćby Izy Moszczeńskiej, która na łamach "Świata Kobięcego" prowadziła polemikę z Marią Cz. Przewóską na temat oceny przebiegu II Ogólnopolskiego Zjazdu Kobiet w Krakowie, który odbył się jesienią 1905 r.²⁶ Stał się on trybuną głosów kobiecych na temat m. in. ruchu rewolucyjnego w Królestwie Polskim. Podczas zjazdu, referat wygłosił Ignacy Daszyński - przywódca socjalistów galicyjskich, co wywołało sprzeciw części delegatek ziemiańskich z Królestwa Polskiego. Była wśród nich M. Cz. Przewóska, która wraz z grupą kobiet na znak protestu opuściła salę obrad. Zarzucały one uczestniczkom zjazdu popieranie poglądów I. Daszyńskiego, wzywającego ich zdaniem kobiety do "(...) wyzwolenia przez politykę pod czerwonymi sztandarami"²⁷, podczas gdy "sztandarem kobiet jest sztandar biały humanitarnych ustosunkowań ludzkich"²⁸. Kolejnym kontrowersyjnym problemem, był stosunek do religii. Przewóska oburzała się, że zjazd nie przyjął proponowanej przez nią rezolucji dotyczącej uwzględnienia religii w wychowaniu społeczeństwa. Wyjaśniała, że religia jest niezbędna w ukształtowaniu człowieka, podkreślała, że zjazd odrzucił tę propozycję ponieważ była ona przeciwna "(...) szeroko popularnym hasłom postępowości, starego, pozytywistycznego stempla."²⁹ Odpowiadając na te zarzuty Iza Moszczeńska stwierdziła, iż w zjeździe brały udział kobiety o różnych poglądach, dyskusje były burzliwe "(...) p. Przewóska brała w nich udział, a jeżeli jej zdanie nie zyskało poklasku większości (...), mogło jej to sprawić przykrość ale nie było w tem niczyjej winy", a decyzje zapadały przy udziale "ogółu kobiet polskich"³⁰. Dodajmy, że polemika ze względu na cenzurę zawierała wiele niedomówień, ale wydaje się iż jednym z głównych przedmiotów sporu była rezolucja zjazdu, zalecająca kobietom w zaborze rosyjskim czynne poparcie ruchu rewolucyjnego, co wywołało sprzeciw części działaczek ziemiańskich³¹.

²⁵ Tamże.

²⁶ D. Wawrzykowska - Wierciochowa, *Z dziejów kobiety wiejskiej*. Szkice historyczne 1861 - 1945, Warszawa 1961, s. 134.

²⁷ M. Cz. Przewóska, *Sprostowanie*, „Świat Kobięcy” 1906, nr 6, s. 61.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 62.

³⁰ I. Moszczeńska, *Wolna Trybuna*, „Świat Kobięcy” 1906, nr 11, s. 120 - 121.

³¹ D. Wawrzykowska - Wierciochowa, op. cit., s. 134.

Szukając dróg wiodących ku współdziałaniu wszystkich kobiet bez różnicy poglądów i pozycji społecznej, upatrywano ich w ruchu spółdzielczym. Miał on "wskazać prawdziwą drogę rzetelnej poprawy bytu oto piękne zadanie kobiecych związków spółdzielczych, do których inicjatywa powinna wyjść od kobiet światlejszych, więcej mających wolnego czasu i środków po temu, aby swe biedne i ciemne siostrzyce wziąć pod opiekę i po drodze rozwoju ekonomiczno - społecznego poprowadzić."³² To zadanie rzeczywiście łączyło kobiety, ponieważ w spółdzielczości dostrzegano drogę poprawy bytu warstw biedniejszych, jak również możliwość rozszerzania wpływów w tych środowiskach. Większość działaczek uważała, że prace nad poprawą poziomu ekonomicznego gospodarstw kobiecych powinny stanowić priorytetowy cel ich działań. Propagatorkami takich koncepcji były m. in. Maria Gerson - Dąbrowska, Maria Karczevska, Maria Holder - Egerowa, M. Kleniewska, a w pewnym stopniu Maria Rodziewicz. Zdarzało się jednak, iż spółdzielczość także wywoływała kontrowersje, głównie w kontekście działań filantropijnych. Propagatorzy spółdzielczości uważali, że "Nasze kobiece związki kooperatywne powinny sobie postawić przede wszystkim za cel zwalczanie filantropji (...) jako rzeczy złej, szkodliwej i demoralizującej. Zadaniem naszym nie jest wspieranie kogokolwiek bądź, lecz dawanie mu sposobności do pracy uczciwej."³³ Wiele jednak ziemianek swoje posłannictwo widziało właśnie w dobroczynności, która była dla nich równoznaczna z działalnością publiczną i społeczną.

Mniej kontrowersji wzbudzał problem rozwoju oświaty ogólnej i zawodowej. Wiele ziemianek uważało ją za podstawowy i pierwszoplanowy cel stojący przed ruchem kobiecym. Postulaty rozwoju oświaty miały sprzyjać realizacji różnorodnych celów tak w odniesieniu do samych ziemianek jak i ich "podopiecznych". Ziemiankom oświata potrzebna była do wykreowania nowego wzorca osobowego. Chciano odstąpić od dotychczas obowiązującego modelu wychowywania i kształcenia córek ziemiańskich. Nowy model w wielu aspektach czerpał z postulatów ruchu emancypacyjnego, korzeniami sięgającego doby pozytywizmu. Potępiał on powierzchowność edukacji, której celem było stworzenie z kobiety "ozdoby salonu". Kobięcy ruch ziemiański stawiał na wykształcenie kobiety - rządnej gospodyni, przygotowanej jednocześnie do pełnienia roli matki, żony, ale i aktywnej uczestniczki życia społecznego. Stąd postulaty organizowania szkół rolniczych dla ziemianek, organizowania kursów zawodowych, które miały umożliwić im racjonalne i dochodowe organizowanie oraz prowadzenie gospodarstw domowych. Podobne postulaty formułowano w odniesieniu do chłopek. Aniela Grzybowska, jedna z czołowych

³² W. Szukiewicz, *Kobiece związki kooperatywne*, „Świat Kobiety” 1906, nr 7, s. 71.

³³ Tenże, *Kobiece związki kooperatywne. Dokończenie*, „Świat Kobiety” 1906, nr 9, s. 94.

działaczek ziemiańskich pisała, iż konieczne jest podjęcie (...) "niezlomnego postanowienia, że żadna z naszych córek nie wejdzie w życie bez gruntownego przygotowania praktycznego w specjalnej szkole i żebyśmy się stały gorliwymi rzecznikami tej idei we wszystkich warstwach narodu."³⁴ W tak sformułowanym postulacie autorka nie omieszczała przypomnieć, że celem kształcenia praktycznego miało być przeświadczenie, że "(...) rodzina jest pierwszym typowym ogniwem wszelkich związków społecznych - a ognisko i gospodarstwo domowe podstawą ekonomicznego rozwoju"³⁵. Dyskusje i w tym przypadku wywoływało pytanie o miejsce religii w programie szkół i kursów zawodowych. Część kobiet uważała, że "Córki ziemiańskie, przyszłe matki mają prawo, aby im tę wiedzę [tzn. religię - E. K.] podano na pierwszym miejscu"³⁶.

Kwestia stosunku do religii to kolejny problem sporny w koncepcjach ideowych ziemianek. W początkowym okresie organizowania się tego ruchu, część działaczek starała się kwestie religii pozostawiać osobistym decyzjom kobiet. Były to w znacznym stopniu osoby związane z kręgami liberalnej inteligencji warszawskiej, jak choćby wspomniana I. Moszczeńska, mająca także kontakty z kręgami socjalistycznymi, czy Józefa Bojanowska związana z rodzącym się ruchem feministycznym³⁷. W efekcie sporów ideowych, w kobiecym ruchu ziemiańskim zwyciężyły koncepcje wyrażające się w hasle: "Z Bogiem i Narodem". Działaczki ZKZ wyraźnie określaly, że kobiecy ruch ziemiański musi być "sumiennie, szczerze katolicki (...) Tego pragniemy gorąco my ziemianki Polki dla dobra naszej Ojczyzny i przyszłych pokoleń"³⁸. Inna ziemianka - L. Mazarakowa pisała: "Pierwszem dążeniem naszym jest szeroko pojęta i wszędzie stosowana nauka prawdziwej etyki chrześcijańskiej (...) miłości bliźniego, która znosi wszelkie partyjne zawiści kastowość"³⁹. Felicja Karszo - Siedlewska ziemianka z pow. opoczyńskiego dodawała, że nauka religii powinna dominować także w programach szkół ludowych przeznaczonych dla chłopskich synów i córek. Uważała też za konieczne nauczanie historii, ponieważ "nauka historii [ma na celu - E. K.] wykazanie, że kastowość, pańszczyzna nie była tylko udziałem naszej historii a (...) w wielu reformach wyprzedzaliśmy naszych sąsiadów"⁴⁰. Religia i historia miała więc służyć

³⁴ A. Grzybowska, *Jakoś to będzie*, „Polski Łan” 1907, nr 22, s. 202.

³⁵ Tamże, s. 201.

³⁶ *Głosy czytelniczek*, „Polski Łan” 1907, nr 40, s. 381.

³⁷ Por. R. Pachucka, *Pamiętniki 1886 - 1914*, Wrocław 1958.

³⁸ A. Fudakowska, *List otwarty do redakcji i prenumeratek „Świata Kobięcego”*, *Świat Kobięcy* 1906, nr 36, s. 382 - 383.

³⁹ L. Mazarkowska, *Wydział Wychowawczy. Kształcenie młodzieży*, „Świat Kobięcy” 1906, nr 16, s. 157.

⁴⁰ F. Karszo - Siedlewska, *Wydział Wychowawczy. Oświata Ludowa*, „Świat Kobięcy” 1906,

porozumieniu "dworów i chat". Stopniowo ale wyraźnie zaczęto odchodzić od poglądu wyrażanego słowami, że nie tylko "katolicyzm jest bodźcem (...) miłości chrześcijańskiej (...) człowieczeństwo jest źródłem najzupełniejszej tolerancji religijnej."⁴¹ Takie oblicze ideowe organizacji, spowodowało odejście od niej grupy kobiet widzących inne drogi rozwoju wiejskiego ruchu kobiecego. Mam tu na myśli m. in. Irenę Kosmowską i Jadwigę Dziubińską, które początkowo związane z ziemiankami, odeszły z szeregów ZKZ i związały się z rodzącym się politycznym ruchem ludowym, w którym odegrały ważną i znaczącą rolę⁴². Przestała też współpracować z ziemiankami Cecylia Walewska, która włączyła się w ruch feministyczny.

Poza zasygnalizowanymi wyżej sytuacjami wymagającymi trudnego wyboru, perturbacje w ruchu ziemianek wywoływała kwestia równouprawnienia kobiet. Ziemianki podkreślały konieczność znalezienia drogi rozwiązania tego problemu. Jedną z tych dróg była próba czerpania z doświadczeń kobiet z innych państw europejskich, drugą dążenie do stworzenia własnych rozwiązań. W związku z tym pisano "Nigdy może nie odczuwaliśmy tak wyraźnie tego braku [krytycyzmu wobec obcych wzorów - E. K.], jak w czasach obecnych, kiedy wśród labiryntu pojęć, walk partyjnych, różnorodnych haseł i męczących dyskusji, chcemy napróżno schwycić ciągle wymykającą się nić Arjadny."⁴³ "Tą nić" trudno było uchwycić głównie z powodu różnorodności postaw uczestniczek ruchu ziemianek. Część z nich uważała, że należy dążyć do zrównania kobiet z mężczyznami w prawach cywilnych, społecznych i politycznych. Inne postulowały ostrożność w tych dążeniach, obawiając się, że kobiety nie są dostatecznie przygotowane do samodzielnej działalności politycznej. O ile kwestia zrównania w prawach politycznych budziła emocje, o tyle dążenie do "(...) zniesienia upokarzających nas i obrażających naszą godność paragrafów Kodeksu Napoleońskiego", było dość powszechne. Autorka cytowanych słów nawoływała jednak także do walki o powszechne prawa wyborcze poprzez zwrócenie się wspólnie z kobietami rosyjskimi do posłów Dumy z postulatem uchwalenia równouprawnienia kobiet⁴⁴. Wzbudziło to jednak od razu protesty

nr 16, s. 156; Por. *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. III, cz. 1, Warszawa 1992, s. 73 - 74.

⁴¹ *Uwagi z powodu listu p. Fudakowskiej*, „Świat Kobiety” 1906, nr 38, s. 398.

⁴² *Słownik biograficzny. Makiet*, Warszawa 1989, s. 107, s. 194 - 195; Por. R. Kociowa, *Irena Kosmowska*, Warszawa 1960, s. 21 - 25; *Pamięć boru. Wspomnienia o Jadwidze Dziubińskiej*, red. Z. Mazurowa, L. Wyszomirska, Warszawa 1960.

⁴³ A. Gombrowiczowa, *Przyczynek do kwestii równouprawnienia*, „Świat Kobiety” 1906, nr 27, s. 306.

⁴⁴ M. Jabłońska, *Odezwa*, „Świat Kobiety” 1906, nr 21, s. 241. Por. Beate B. Fiseler, *Czy polityka to wyłącznie męska sprawa? O zaangażowaniu politycznym kobiet w Rosji carskiej [w:] Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór*

innych działaczek, które zalecały rozważę podkreślając, że "(...) prócz konieczności rozstrzygnięcia samego wystąpienia trzeba jeszcze rozważyć gruntnie przez kogo działać należy."⁴⁵ Wyjaśniając swoją postawę pisały "Do posłów naszych zwrócić się nie możemy, chociażby tylko z tego powodu, że należą do stronnictwa w którego programie dla sprawy równouprawnienia kobiet miejsca zabrakło."⁴⁶ W słowach tych pobrzmiewało echo sporów o oblicze ideowe ruchu ziemianek. Endeccy posłowie w Dumie nie podnosili równouprawnienia kobiet, co jak widać wywoływało krytykę części działaczek ale i natychmiastową ripostę innych publicystek podkreślających, że ziemianki "odczuwają wysoki szacunek" dla posłów - członków endecji, wśród których są zwolennicy równouprawnienia kobiet, jak np. ksiądz Gralewski zastrzegający jednak, że prawa polityczne kobiet zmuszą je do pracy "przykrej i ciężkiej"⁴⁷. Z biegiem czasu w ZKZ zwyciężyła orientacja proendeccka i problemy równouprawnienia kobiet stopniowo na łamach organów prasowych organizacji wygaszano. Z drugiej strony jednak brak dyskusji nie oznaczał całkowitego odejścia ziemianek od kwestii równouprawnienia. Po gorących sporach 1906 r., już w roku następnym pisano: "(...) muszą kobiety dopilnować swych interesów, aby prawa (...) nie kępowały jednostek w życiu prywatnym, a ogółu w pracy zbiorowej. W ten sposób utworzony zostanie pomost do równouprawnienia także i pod względem politycznym."⁴⁸ Jedną z metod realizacji tego programu było wysłanie petycji do Koła Polskiego w Dumie, domagającej się przyznania kobietom praw polityczno - społecznych⁴⁹. Generalnie jednak przeważał pogląd, iż kobiety do praw politycznych powinny dochodzić stopniowo. Najpierw uzyskać prawa cywilne, następnie wykorzystać możliwość uczestnictwa w pracach samorządowych. Zdobyte doświadczenia miały zaowocować udziałem w życiu politycznym. Pamiętać też należy, że kwestie równouprawnienia w programie ziemianek przechodziły ewolucje związane ze zmieniającymi się wydarzeniami zachodzącymi na przestrzeni ponad 20 lat.

Do zagadnień tych powróciły ziemianki w czasie I wojny światowej. W zmienionych warunkach, u progu niepodległości państwa, jednogłośnie domagały się wówczas: "Niech w wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polsce będą wszyscy równi przed prawem "(...) i powołani do pełnienia obowiązków

studiów pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1994, s. 181 - 191.

⁴⁵ M. Jabłońska, *Odezwa*, „Świat Kobiety” 1906, nr 21, s. 241.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *Którędy droga*, „Świat Kobiety” 1906, nr 1, s. 313.

⁴⁸ J. Oksza, *Od redakcji*, „Polski Łan” 1907, nr 1, s. 2.

⁴⁹ P. Godlewska, *Sprawozdanie ze zjazdu kobiet polskich w Warszawie na zebraniu Koła Miechowskiego odczytane*, „Polski Łan” 1907, nr 28, s. 264 - 265.

obywatelskich"⁵⁰. Cel swój osiągnęły w 1918 r., kiedy to ustawodawstwo w niepodległej Polsce, przyznało kobietom pełnię praw politycznych, ale do rzeczywistego równouprawnienia wiodła jeszcze daleka droga⁵¹.

Jeszcze większe emocje niż równouprawnienie kobiet wzbudzały teorie feministyczne. Spory wokół tego problemu były szczególnie zażarte, a reprezentowane stanowiska - skrajne, od fascynacji po całkowitą negację. W tyglu przemian oblicza ideowego ruchu ziemianek, widoczne są zmiany postaw. W 1906 r. feminizm był problemem wzbudzającym kontrowersje i temat ten często gościł na łamach "Świata Kobiety". Propagowały go działaczki, które w okresie późniejszym odeszły od ziemianek i związały się ze Związkiem Równouprawnienia Kobiet Polskich. Wśród ziemianek zwolenniczką feminizmu była A. Kordzikowska, która broniąc feministek ubolewała, że "kobieta była zawsze wbrew zdaniu szermierzy feminizmu, pikantną przyprawą i niczym więcej"⁵². Inna publicystka, uzasadniając odrzucenie przez feministki gorsetów i nadmierne zajmowanie się strojem apelowała - "Powstając przeciwko ruchowi feministycznemu - kierunki i ideały tegoż lepiej poznać należy"⁵³ i dodawała, że mężczyźni walcząc z ruchem kobiet "obawiają się (...) współzawodnictwa niebezpiecznego"⁵⁴.

Po upadku rewolucji 1905 1907 r. i sprecyzowaniu (określeniu) programu ZKZ, problem feminizmu pojawiał się już tylko sporadycznie. Być może dlatego, że zdecydowana większość ziemianek odrzucała feminizm widząc w nim przejaw walki kobiet i mężczyzn na wszystkich polach życia prywatnego i publicznego. Ziemianki nie chciały postrzegać mężczyzn jako przeciwników, z którymi należy walczyć, ale raczej jako sojuszników w prowadzonych pracach ekonomicznych, społecznych i oświatowych. Feminizm w definicji ziemianek uznawany był "za wyraz niesympatyczny" a jak pisano "Zewnętrzna szata feminizmu posiada przytem wyjątkowy urok i siłę przyciągającą dla wielu niewiast wykończonych, zawiedzionych, podlegających rozmaitym zboczeniom psycho - fizjologicznym"⁵⁵. Taki obraz feminizmu odpychał ziemianki od tego ruchu. Zwolenniczki równouprawnienia kobiet rozumianego jako dążenie do samodzielności kobiet we wszystkich dziedzinach życia i wykreowania wizerunku kobiety - człowieka sprzeciwiały się femini-

⁵⁰ *Ze Stowarzyszenia Ziemianek*, „Ziemianka” listopad 1918, z. 11, s. 181.

⁵¹ Por. *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*. Zbiór studiów pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2000 r.

⁵² A. Kordzikowska, *Międzynami*, „Świat Kobiety” 1906, nr 6, s. 57.

⁵³ Ida P., *Z chwili*, „Świat Kobiety” 1906, nr 11, s. 118.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ J. Rozenzweig, *Ruch w sprawie kobiecej u nas i za granicą*, „Świat Kobiety” 1906, nr 32, s.

zmowi, ponieważ "Feminizm i feministka to uosobienie nie kobiety - człowieka, a jakiejś kobiety - mężczyzny, czyli dziwnego tworu chorobliwej wyobraźni - to walka nie o równe a o to samo stanowisko z mężczyzną - to walka"⁵⁶. Autorka dodaje też "Łączenie się w imię kosmopolitycznego pojęcia kobiecości, uważam za niewykonalną abstrakcję"⁵⁷. W odpowiedzi na to M. Karczewska wyraziła pogląd, że udział kobiet polskich w międzynarodowych stowarzyszeniach feministycznych jest jednak niezbędny, choćby dla zmanifestowania obecności Polek w Europie. Dylematy kobiet wokół równouprawnienia i feminizmu oddawały słowa - "Kim była ? Kobieta. (...) a znaczy to: wszystkim i niczem, dziwotworem, którego nie znajdzie w żadnej księdze przyrody (...) aniołem, szatanem, sfinksem, rozkoszą i boleścią, dźwignią i zatrąceniem, zwątpieniem i wiarą, szczytem cnoty i otchłanią upadku, czym chcecie wreszcie, tylko nie człowiekiem !"⁵⁸. Taki wizerunek kobiety ziemianki chciały zmienić poprzez działalność na wszystkich płaszczyznach życia codziennego. Zmierały do uznania w kobiecie - człowieka z przynależnymi mu prawami ludzkimi ale bez walki między kobietami i mężczyznami.

Sygnalizując dylematy ziemianek przełomu stuleci w oparciu o wydawane przez nie pisma, nie można zapominać iż dotyczyły one części kobiet z tego środowiska. Trudno określić jaki stanowiły procent ogółu mieszanek pałaców i dworów. Poza nimi znajdowała się liczna zapewne grupa kobiet, które oczekiwały od ruchu kobiecego wspomnianej już "lekkiej pianki". Redakcja "Świata Kobięcego" w związku z tym tak pisała "życzono sobie abyśmy powiększyły dział mód, rozszerzyły beletrystykę, zarzucano że pismo jest za poważne - żądano lekkiej pianki - a my dawałyśmy garść ziemi ojczyściej na której są kwiaty - ziarno i kamienie - są i łzy - znój - i krwi nie brakuje"⁵⁹. Dodatkowo zarzucano redakcji, że nie dość silnie akcentowała zasady wychowania religijnego i zbyt mało miejsca poświęcała "dysercjom religijnym". Spory o oblicze ideowe ruchu ziemianek doprowadziły do decyzji o zamknięciu pisma. Odezwały się wówczas czytelniczki broniące zarówno pisma, jak i jego treści. J. Bogatko - Englert - urzędniczka o rodowodzie ziemiańskim pisała, że wspomniane "lekkie pianki" należało pozostawić redakcji "Bluszcza" mającego "monopol na słodko - ckliwe artykuły i ryciny mód"⁶⁰. Kobiety chciały pisma poważnego, poruszającego interesujące je choć sporne zagadnienia społeczne,

⁵⁶ A. Grzybowska, *List*, „Świat Kobięcy” 1906, nr 35, s. 369.

⁵⁷ Tamże, s. 371.

⁵⁸ Wieniawa, *Jedna z wielu*, „Świat Kobięcy” 1906, nr 30, s. 333 - 334.

⁵⁹ *Od redakcji*, „Świat Kobięcy” 1906, nr 21, s. 234.

⁶⁰ J. Bogatko - Englert, *List otwarty do Ziemianek*, „Świat Kobięcy” 1906, nr 24, s. 270. Podobne zdanie miały ziemianki z Rawskiego: K. Zdziarska, B. Rogowska, L. Mazarakowa, *Do redakcji*, „Świata Kobięcego”, „Świat Kobięcy” 1906, nr 23, s. 258.

oświatowe, polityczne. Będącego łącznikiem między działaczkami ruchu kobiecego, stanowiącego miejsce wymiany poglądów i wątpliwości. Nie wszystkie dostatecznie orientowały się w sporach politycznych i ideowych. Trudno więc odpowiedzieć na pytanie, czy zgodziłyby się ze zdaniem M. Kleniewskiej, tak kwitującej zamknięcie pisma "Kierunek [pisma - E. K.] był pozytywny i nie odpowiadał ogólnemu nastrojowi. Dlatego też [pismo - E. K.] zostało zamknięte z powodu zbyt małej liczby prenumeratorów. Nie odpowiadało zainteresowaniom ani kobiet ze wsi ani z miasta"⁶¹. Po upadku "Świata Kobiecego", jak wspomniałam wyżej kolejne pisma ziemiarek miały głównie charakter instruktażowy i sprawozdawczy ZKZ. Członkinie organizacji w coraz mniejszym stopniu podejmowały spory o oblicze ideowe ruchu. Wykrystalizowało się ono w duchu narodowo - demokratycznym i katolickim, choć oficjalnie głoszone i podkreślano apolityczność ZKZ. Na sztandarze organizacji wyhaftowano jednak hasło "Z Bogiem i Narodem".

Poza sporami ideowymi, wśród ziemiarek toczyły się dyskusje dotyczące określenia zasięgu ich wpływów społecznych. W latach 1905 - 1907 dominował pogląd, że ziemiarki powinny zjednoczyć wokół swojej organizacji wszystkie kobiety polskie z trzech zaborów a więc: inteligentki, kobiety ze środowiska mieszczańskiego, chłopki i robotnice. W tym celu wydawano dodatki do pism ziemiarek przeznaczone dla włościanek i robotnic. Zmierzano też do zjednoczenia pod przewodnictwem ziemiarek wszystkich organizacji kobiecych, próbując stworzyć tzw. "Spójnię" Polskich Stowarzyszeń Kobiecych⁶². Wobec zbyt dużych różnic ideowych projekt ten w latach 1905 - 1907 upadł. Ziemiarki wróciły do tej koncepcji w 1918 r., a organizacja taka ostatecznie powstała w 1919 r. Nie udało się też ziemiarkom objąć swymi wpływami kobiet ze wszystkich środowisk. Różnice celów i interesów były zbyt duże. W 1918 r. ziemiarki stwierdzały już, że organizacja ich skupiać ma kobiety związane z rolnictwem. Pisano, że ZKZ "Jest to stowarzyszenie, które jednoczy kobiety wszystkich stanów: więc i mniej wykształcone, niezamożne i bogatsze, gospodynie małorolne i właścicielki większych folwarków, ochraniarki, nauczycielki i wogóle wszystkie kobiety chcące pracować nad rozwojem wsi polskiej."⁶³ Tym samym ziemiarki ograniczyły zainteresowania do środowiska wiejskiego. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że był to powrót do korzeni, ponieważ na początku drogi ziemiarki skupiały się na problemach wsi. Stworzyły pierwszą na świecie rolniczą organizację zawodowo - gospodarczą kobiet, wyprzedzając powstałą w Kanadzie w 1895 r. Związek Farmer-

⁶¹ M. Kleniewska, op. cit., s. 76.

⁶² J. Kosmowska, *Protokół z posiedzenia „Koła gospodyń Wiejskich” z dn. 7. Grudnia 1905*, „Świat Kobiety” 1905, nr 50, s. 558 - 562.

⁶³ *Łączmy się*, „Ziemiarka” listopad 1918, z. 1, s. 1.

rek. Inicjatywa ziemianek w ówczesnych czasach była pionierska i postępową (...) bo dotąd na całym świecie kobiety zrzeszały się jedynie w celach religijnych, filantropijnych i czasem oświatowych, ale nigdy zawodowo - gospodarczych⁶⁴. Do tej charakterystyki należy dodać iż jako pierwsze podjęły też inicjatywę aktywizowania kobiet ze środowiska chłopskiego. Na tym polu odniosły sukces, ale i porażkę. Wbrew ich oczekiwaniom część właścianek rozbudzona przez ziemianki odeszła od ich ruchu, szukając własnych dróg⁶⁵.

Materiały prasowe dotyczące ruchu ziemianek kierują uwagę na aktywność i aspiracje kobiet. Pamiętać jednak należy, że - jak wcześniej wspominałam - znaczna ich część ulegała urokom "lekkiej pianki" i chętnie pełniła tradycyjną rolę "ozdoby salonów". Szczególnie "damy dystygowane mrużeniem oczu" wyrażały swoją ironię wobec biedniejszych sąsiadek zabiegających wokół gospodarstwa kobiecego, i włączających się w prace społeczne⁶⁶. W części źródeł a także niekiedy literaturze przedmiotu reprezentowany był pogląd, że kobiety - arystokratki, a często i bogate ziemianki nie interesowały się prowadzeniem gospodarstwa - tym zajmowała się służba, a (...) one same nie miały ochoty ani popospolitować się ani nudzić na spotkaniach ziemianek⁶⁷. Ten pogląd wywołuje wątpliwości - nie można uogólniać i nie dostrzegać, iż część arystokratek oraz bogatych ziemianek angażowała się w prace ZKK (choćby ks. Maria i Zofia Czetwertyńskie, ks. Maria Lubomirska, ks. Maria Światopełk - Mirska, hr. Ludwika Ostrowska, hr. Plater - Bröel, hr. Cecylia Plater - Zyberkowska, hr. Maria Sobańska, hr. Maria Sołtan, hr. Iza Szeptycka, baronowa Elżbieta Maltzen). Dylematy ziemianek dotyczące wizerunku kobiety przełomu stuleci, obfitujące w spory i dyskusje często w praktyce życia wymykały się jednostronnym ocenom i przyporządkowaniu stereotypom: kobiet - działaczek i kobiet - "dam salonowych". Wiele z nich w różnych okresach swojego życia wypełniało różne role, często wiążąc się z różnymi ideami. Pisała o tym Maria z Kuźnickich Walewska - ziemianka z Radomskiego, która należała do wielu organizacji o często sprzecznych ze sobą programach (...) zyskałam sobie opinie postępowej emancypantki, co nie przeszkodziło zresztą że w tym samym czasie zapisałam się również do radomskiego Koła Ziemianek (...) do organizacji ziemianek należało wówczas sporo pań z miasta. Nie był żaden akces do

⁶⁴ M. Walewska, *Rok 1918. Wspomnienia*, Warszawa 1998, s. 76.

⁶⁵ Por. M. Urbaniak, *Kierunki rozwoju organizacyjnego Kół Gospodyń Wiejskich*, Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczne - Społeczne 1979, seria I, z. 43, s. 187 - 193.

⁶⁶ P.G., *Prawa obowiązują*, „Świat Kobiety” 1906, nr 5, s. 42.

⁶⁷ M. Walewska, op. cit., s. 78; Por. S. Kowalska - Glikman, *Kobiety w procesie przemian społecznych w Królestwie Polskim w XIX wieku* [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.* Zbiór studiów pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1990, s. 1 - 9; D. Rzepniewska, *Kobieta w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku. Królestwo Polskie*, tamże, s. 36 - 68.

warstwy uprzywilejowanej, lecz raczej zgłaszanie się do wspólnej pracy społecznej⁶⁸. Dodajmy, że praca ta w Radomskim była prowadzona wspólnie przez feministki, socjalistki, kobiety o przekonaniach narodowo - demokratycznych, pochodzących z kręgów inteligenckich, mieszczańskich i ziemiańskich. Praktyka życia codziennego weryfikowała teoretyczne koncepcje i toczyła się własnym nurtem. Nie można też zapominać, że poza tym nurtem kobiet aktywnych na różnych polach działalności publicznej, pozostawała wcale nie mała (a może nawet przeważająca) liczba kobiet spędzających życie w kręgu domu i jego problemów.

⁶⁸ M. Walewska, op. cit., s. 75.